

KRĄG BIBLIJNY

Materiały dla duszpasterzy,
animatorów i wszystkich,
którzy pragną
czytać Pismo Święte

42

DZIEŁO
BIBLIJNE†

IM. ŚW. JANA PAWŁA II

KRĄG BIBLIJNY

Materiały dla duszpasterzy,
animatorów i wszystkich,
którzy pragną czytać Pismo Święte

Rada naukowo-programowa

Ks. prof. Henryk Witczyk (KUL)
PRZEWODNICZĄCY RADY

Ks. prof. Antoni Tronina (KUL)
STARY TESTAMENT

Ks. prof. Artur Malina (UŚ)
NOWY TESTAMENT

KRAĆ BIBLIJNY

Materiały dla duszpasterzy,
animatorów i wszystkich,
którzy pragną czytać Pismo Święte

DZIEŁO
BIBLIJNE 
IM. ŚW. JANA PAWŁA II



Tarnów 2020

42

[Kup książkę](#)

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2020

ISBN 978-83-7793-716-7

Nihil obstat

Tarnów, dnia 14.03.2020 r.

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

Imprimatur

OW-2.2/13/20, Tarnów, dnia 16.03.2020 r.

Wikariusz generalny

† Stanisław Salaterski

Recenzja naukowa:

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski,

ks. dr hab. Sławomir Stasiak, prof. PWT

Redakcja:

ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII

Wybór i redakcja tekstów patrystycznych:

ks. prof. dr hab. Antoni Żurek

Współpraca:

Andrzej Dobrowolski

Projekt okładki:

Mateusz Kowal

Patronat:



Sekretariat: ul. Czwartaków 10 m. 4

20-045 Lublin

e-mail: dzielbib@kul.lublin.pl

<http://www.biblista.pl>

Druk:

Poligrafia Wydawnictwa BIBLOS

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej

Biblos

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

tel. 14-621-27-77

fax 14-622-40-40

e-mail: biblos@biblos.pl

<http://www.biblos.pl>

Kup książkę

SPIS TREŚCI

TAJEMNICA CZŁOWIEKA

– Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk..... 7

SPOTKANIA Z EWANGELIĄ ŚW. MATEUSZA

Dr Joanna Jaromin

1. PRZYPowieŚĆ O SIEWCY (Mt 13,1-23) 11
2. PRZYPowieŚĆ O CHWAŚCIE (Mt 13,24-30.36-43) 17
3. PRZYPowieŚĆ O ZIARNKU GORCZYCY I O ZACZYNIE
(Mt 13,31-35) 25
4. PRZYPowieŚĆ O SKARBIE I PERLE ORAZ O SIECI (Mt 13,44-52) 31
5. JEZUS W NAZARECIE (Mt 13,53-58) 39

Ks. dr Robert Głuchowski

6. ŚCIEĞIE JANA CHRZCICIELA (Mt 14,1-12) 45
7. PIERWSZE ROZMNOŻENIE CHLEBA (Mt 14,13-21) 53
8. JEZUS CHODZI PO JEZIORZE. UZDROWIENIA W GENEZARET
(Mt 14,22-36) 60
9. SPÓR O TRADYCYJĘ (Mt 15,1-9) 67

Ks. dr Wojciech Kardyś

10. PRAWDZIWA NIECZYSTOŚĆ (Mt 15,10-20) 74
11. WIARA KOBIETY KANANEJSKIEJ. UZDROWIENIA NAD JEZIOREM
(Mt 15,21-31) 81
12. DRUGIE ROZMNOŻENIE CHLEBA (Mt 15,32-39) 88
13. NOWE ŻĄDANIE ZNAKU. KWAS FARYZEUSZÓW I SADUCEUSZÓW
(Mt 16,1-12) 94

POZNAWAĆ BIBLIĘ

I.	<i>Wprowadzenie do Pisma Świętego</i> – dr hab. Krzysztof Mielcarek, prof. KUL	103
	Historia zbawienia, cz. II/2	
	Wydarzenia historii zbawienia Nowy Testament	
	<i>Kościół Jezusa Chrystusa</i>	103
II.	Stary Testament – ks. prof. dr hab. Mirosław Stanisław Wróbel	111
	<i>Księga Sofoniasza – nazwa, treść i orędzie teologiczne</i>	111
	<i>Dzień Pański w orędziu proroka Sofoniasza</i>	115
III.	Nowy Testament – ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII.....	121
	PISMA ŚW. JANA, CZ. 7	121
	<i>Apokalipsa św. Jana – egzegeza (2)</i>	121

BIBLIA I LITURGIA

Ks. dr Grzegorz Rzeźwicki	
<i>Dla uświęcenia świata – sakrament święceń</i>	149

TAJEMNICA CZŁOWIEKA

Papieska Komisja Biblijna 17 grudnia 2019 roku opublikowała, przygotowany na prośbę papieża Franciszka, dokument na temat rozumienia człowieka w Piśmie Świętym. Nosi on tytuł: *Che cosa è l'uomo? (Ps 8,5). Un itinerario dell'antropologia biblica* (Libreria Editrice Vaticana 2019; wydanie polskie: *Czym jest człowiek? [Ps 8,5]. Zarys antropologii biblijnej*, Kielce 2020). To pogłębione studium ukazuje różne aspekty ludzkiego życia w świetle ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Już sam jego tytuł sugeruje, że u podstaw pracy Komisji stało niezwykle ważne pytanie psalmisty: „*Czym jest człowiek?*”, które zresztą bardzo często powraca na kartach Biblii. Udziela ona ostatecznej odpowiedzi na nie – objawiając prawdę o Jezusie Chrystusie, nowym Adamie (por. 1 Kor 15,20-28). Prawda ta skłania do nieustannej refleksji, medytacji i kontemplacji tego Bożego dzieła, jakim jest człowiek, jego tożsamość i powołanie, a nade wszystko do uwielbienia Boga – Stworzyciela, który miłuje wszystkie swe stworzenia, obdarzone Jego tchnieniem życia (por. Mdr 11,26).

Warto sięgnąć po dokument Papieskiej Komisji Biblijnej, aby dokładnie go przestudiować, rzuca on bowiem strumień światła na tajemnicę człowieka... Biblia pokazuje, że człowiek został stworzony przez Boga z dwóch elementów. Po pierwsze, został ulepiony z prochu ziemi, po drugie jednak otrzymał on Boże tchnienie. Nowy dokument Papieskiej Komisji Biblijnej ukazuje wynikające z tego stanu rzeczy dwa podstawowe, ściśle ze sobą powiązane, wymiary kondycji człowieka, a więc z jednej strony jego ograniczoność, kruchość, słabość, a z drugiej podobieństwo do Boga, zdolność do współpracy z łaską – a co za tym idzie – otwartość na dar nieśmiertelności.

Biblia jest niewątpliwie księgą szczegółłą, pozwala ona bowiem stawiać pytania i szukać na nie odpowiedzi. Wielką radością jest dla mnie móc w tym stawianiu pytań i jednoczesnym poszukiwaniu odpowiedzi aktywnie uczestniczyć – i to nie tylko na poziomie prac w Papieskiej Komisji Biblijnej i na poziomie prac uniwersyteckich, ale również na poziomie popularyzacji ich efektów w ramach Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II.

„Kąg Biblijny”, którego nowy zeszyt oddajemy w ręce naszych czytelników, ma im pomóc w stawianiu Biblii pytań na ważne dla każdego chrześcijanina kwestie i poszukiwaniu wiążących odpowiedzi. W części pierwszej bibliści (ks. dr Wojciech Kardyś, p. dr Joanna Jaromin, ks. dr R. Głuchowski) kontynuują omówienia następujących po sobie perykop z Ewangelii według św. Mateusza (Mt 13,1 – 16,12). Ilustrowane są one obszernymi wyimkami z pism ojców Kościoła, wybranymi i opracowanymi przez patrologa (ks. prof. Antoniego Żurka). W części drugiej prof. Krzysztof Mielcarek kończy swój cykl szkiców na temat biblijnej historii zbawienia, ks. prof. Mirosław S. Wróbel prezentuje Księgę Sofoniasza, ze szczególnym uwzględnieniem centralnego jej tematu teologicznego, czyli „dnia Pańskiego”, zaś ks. prof. Piotr Łabuda kontynuuje egzegezę Apokalipsy św. Jana, wydobywając historyczny i ponadczasowy sens zawartych w niej wizji. W części trzeciej ks. dr Grzegorz Rzeźwicki pisze o sakramencie święceń w kontekście Starego i Nowego Testamentu i nauczania Kościoła. I temu zeszytowi towarzyszy płyta CD z nagraniem dalszych fragmentów Ewangelii według św. Mateusza.

Można mieć nadzieję, że regularna lektura „Kręgu Biblijnego” pozwoli wszystkim zainteresowanym na głębsze wniknięcie w tajemnicę człowieka, którą objawia nam słowo Boże. O to przecież między innymi chodzi w kolektywnej pracy moderatorów Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II. Dziękuję im za to. Dziękuję redaktorom i współpracownikom wydawnictwa „Biblos”, którzy też mają swój udział w tej trwającej już prawie piętnaście lat przygodzie apostołatu, którego istotą jest objaśnianie słowa Bożego na łamach kolejnych zeszytów kwartalnika „Kąg Biblijny”.

Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk
Przewodniczący Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II

SPOTKANIA Z EWANGELIĄ ŚW. MATEUSZA

1. PRZYPowieŚĆ O SIEWCY (Mt 13,1-23)

Rozdział trzynasty Ewangelii św. Mateusza składa się z serii przypowieści razem tworzących jedną z kilku wielkich mów Jezusa w niej zawartych. Celem głoszonych przez Niego przypowieści było przybliżenie trudnej dla słuchaczy prawdy za pomocą obrazów zaczerpniętych z życia codziennego. Zasadniczo przypowieści Jezusa dotyczą wprost lub pośrednio królestwa Bożego i wszystkich jego aspektów, między innymi założenia, rozwoju, wartości. Znamienne, że Jezus nikogo nie przymusza do słuchania, On jedynie zaprasza, a decyzja, co zrobić z tym zaproszeniem, należy wyłącznie od człowieka. Dla Mateusza charakterystyczny jest też fakt, że nie używa on sformułowania „królestwo Boże”, lecz zastępuje je zwrotem „królestwo niebieskie”. Wynika to z tego, że swoje dzieło kierował on do chrześcijan pochodzenia żydowskiego, którzy unikali przywoływania wprost imienia Bożego, ale najczęściej zastępowali je terminem „niebo”.

W omawianej perykopie spotykamy Jezusa nad jeziorem. Gromadzą się wokół Niego tak wielkie tłumy, że wsiadł do łodzi, aby z niej nauczać (Mt 13,1-2). Jezus zdawał sobie sprawę, że prawdy, które chce im przekazać, są trudne, więc dla ułatwienia ich zrozumienia postanowił mówić w sposób obrazowy. Specyfikę przypowieści trafnie tłumaczy William Barclay: „Każde ważne pouczenie rozpoczyna się od «tutaj i teraz», w celu przeniesienia się «tam i wtedy». Jeśli ktoś pragnie pouczyć ludzi o sprawach, których nie rozumieją, musi rozpocząć od tego, co rozumieją. Podobieństwo [przypowieść] rozpoczyna się od materiału, który jest pod ręką i który każdy człowiek rozumie, ponieważ jest w zasięgu jego doświadczenia, i od tego punktu prowadzi go dalej do rzeczy, których nie rozumie, otwiera mu oczy na sprawy, które dotychczas wymykały się z pola jego widzenia. Podobieństwo [przypowieść] otwiera umysł i serce człowieka, rozpoczynając od tego miejsca, w którym się znajduje, i prowadząc go tam, gdzie powinien się znaleźć. Ważną zaletą podobieństwa [przypowieści] jest to, że wzbudza ono zainteresowanie [...]. Najprostsza definicja podobieństwa [przypowieści] brzmiałaby tak: Jest to ziemską opowieść o niebiańskich sprawach”¹.

¹ W. Barclay, *Ewangelia św. Mateusza*, t. II, Poznań 2002, s. 112.

„Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali...” (Mt 13,10)

Powiedz mi, dlaczego zginęła większa część nasienia. Nie z winy siewcy, lecz z winy gleby, na którą ono padło, to znaczy z winy niesłuchającej duszy. Dlaczego [Jezus] nie mówi, że jedne nasiona przyjęli ludzie niedbali i je stracili, inne znowu ludzie bogaci, którzy je zadusili, inne wreszcie porzucili ludzie płyty? Nie chce dohykać ich zbyt mocno ani pogrążać w wątpleniu, ale pozostawia nagane sumieniu słuchaczy. Uczynił tak nie tylko w przypowieści o siewcy, ale także w przypowieści o sieci, która zagarnęła wiele nieużytecznych rzeczy [...].

Ktoś powie: Gdzie tu rozum siać między ciernie, na skale czy po drodze? W odniesieniu do siewcy i do ziemi nie byłoby rzeczą rozsądną, ale w przypadku dusz oraz nauki zasługuje nawet na wielką pochwałę. Rolnika, gdyby tak robił, słusznie by za to zganiono. Niemożliwe jest bowiem, by skala stała się ziemią, by droga nie była drogą, a cierni przestał być cierniem. Jednakże nie tak się rzecz przedstawia w sprawach dotyczących rozumu. Skala może się zmienić i stać się ziemią urodzajną. [Możliwe jest], by więcej już po drodze nie chodzono, aby została zamknięta dla przechodniów i stała się żyzną ziemią. [Można też] wykarzczać ciernie, aby nasienie bez przeszkody wydało owoc. Gdyby to nie było możliwe, to ten siewca by nie siał. Jeśli nie u wszystkich następowała przemiana, nie było to winą siewcy, lecz tych, którzy nie chcieli się zmienić. On uczynił to, co do Niego należało: jeśli zaś oni zmarnowali dar od Niego otrzymany, to nie jest winą Tego, który okazał tak wielką miłość do człowieka [...].

Wypada podziwiać uczniów. Jak się chcą czegoś dowiedzieć, wiedzą, kiedy należy pytać. Czynią to nie wobec wszystkich, co zaznaczył Mateusz, mówiąc, że „przystąpili” [...]. Zauważ również miłość [uczniów], jak bardzo dbają o innych i najpierw troszczą się o ich sprawy, a dopiero potem o własne. „Dlaczego – pytają – w przypowieściach mówisz do nich?”. Nie powiedzieli: „Czemu do nas mówisz w przypowieściach?” (św. Jan Chryzostom, „Homilie na Ewangelię według św. Mateusza” 44,3 – 45,1, tłum. A. Baron).

Pierwsza przypowieść, którą Jezus głosił z łodzi, przytoczona także w pozostałych ewangeliami synoptycznych (Mk 4,1-9; Łk 8,4-8), rozpoczyna się od słów: „Oto siewca wyszedł siać” (Mt 13,3). Był to obraz doskonale znany wszystkim mieszkańcom Palestyny, a zwłaszcza żywej Galilei. Zasięwu dokonywano, rzucając ziarno na szeroki pas ziemi, dlatego Jezus mówił: „A gdy siał, niektóre ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste [...], między ciernie” (Mt 13,4-7). Może zaskakiwać takie marnotrawstwo ziarna, ale trzeba pamiętać, że siewca robił, co mógł, aby trafiło ono na żyzną glebę, nie zawsze jednak sprzyjały temu okoliczności: ukształtowanie terenu, wiatr, a także stada ptaków, które nie odstępowały go na krok. Droga, o której mówił Jezus, to raczej miedza wykorzystywana jako ścieżka

między polami. Była ubita, więc żadne ziarno, które na nią spadło, nie miało szans się zakorzenieć, co wykorzystywały ptaki. Ziarna, które upadły na skalisty grunt, „*gdzie niewiele miały ziemi, wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce weszło, przypaliły się i uschły*” (Mt 13,5-6). Roślina kielkująca w cienkiej warstwie gleby, wypuszczając korzenie w poszukiwaniu wilgoci, natrafiła na litą skałę. To oczywiście uniemożliwiało jej dalszy wzrost. Poza tym pozbawiona dostępu do wody gruntowej przy przedłużającym się braku opadów po prostu usychała. Te ziarna, które wpadły między ciernie, wcale nie miały łatwiej, ponieważ „*ciernie wybujały i zagłuszyły je*” (Mt 13,7). Ciernie jak każdy chwast, rosnąc szybciej i bujniej, szkodziły zasiewowi. Jeśli nawet ziarno zdołało wypuścić korzonki, to nie miało szans na rozwój ze względu na brak miejsca, dostępu do wody i światła. Na szczęście jednak „*inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny*” (Mt 13,8). Ziemia żyzna to bogata w składniki odżywcze, zaorana i spulchniona, oczyszczona z chwastów. W taką glebę wpadłszy, ziarno ma szansę przynieść plon tak obfity, że zrekompensuje straty związane z zasiewem.

Kończąca wypowiedź Jezusa formuła: „*Kto ma uszy, niechaj słucha!*” (Mt 13,9), podkreśla uroczysty charakter Jego nauczania, ale też stanowi wezwanie do otwarcia się na słowo Boże. Przypomina, że w ciągu wieków Izrael często zamykał się na nie. Przy czym Jezusowi bardziej zależało na wzbudzeniu refleksji nad konsekwencjami odrzucenia słowa niż na oskarżeniu Izraela. Jest to przede wszystkim wezwanie do słuchania jako warunku zrozumienia. Słuchanie jest tu właściwie utożsamiane z rozumieniem.

W centrum przypowieści znajduje się opis tego, co może się przytrafić rzuconemu ziarnu (Mt 13,4-8). Obszernie opisane są przypadki bezowocnego rzucenia ziarna, natomiast tylko jeden werset mówi o ziarnach, które wydają plon. Przerwanie rozwoju ziarna może nastąpić w różnych jego stadiach: w pierwszym zniszczeniu ulega samo ziarno (Mt 13,4), w drugim dopiero co wyrosłe źdźbło (Mt 13,5-6), a w trzecim cała roślina (Mt 13,7). Mimo tego narastającego dramatyzmu kolejna scena (Mt 13,8) sprawia, że cały obraz otrzymuje zwieńczenie optymistyczne – udany plon rekompensuje wcześniejsze straty. Plon również jest zróżnicowany. Przywołanie trzech różnych jego wielkości stanowi rodzaj paraleli dla trzech przypadków nieskutecznego rzucenia ziarna. Siewca zresztą nie oczekuje takiego samego plonu od każdego zasiewu. Plon sto-, sześćdziesięcio- i trzydziestokrotny (Mt 13,8) oczywiście należy uznać za obfity. W Galilei, w dolinie Jor-

danu, ziemia była żyzna i dawała zbiory od dziesięcio- do stokrotnych, dlatego też plon stokrotny z przypowieści nie musi oznaczać, że mamy tu do czynienia z hiperbolą. Na większości terenów uprawnych Palestyny przeciętne zbiory wynosiły jednak dziesięciokrotność zasiewu, stąd plon stokrotny w tym szerszym kontekście jest dość wyjątkowy. W związku z tym niektórzy twierdzą, że przypowieść o siewcy należy do przypowieści opartych na kontraście: w tym przypadku na kontraście między początkiem a końcem, między ciągnącymi się trudnościami a ostatecznym triumfem, między skromnymi początkami a wspólnym zwieńczeniem.

Uczniowie Jezusa podeszli do Niego i zapytali: „*Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?*” (Mt 13,10). Jezus odpowiedział im: „*Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano*” (Mt 13,11). Chodzi o to, że uczniowie, przebywając z Nim, mieli dostęp do całej prawdy bezpośrednio i poznali tajemnicę mesjańską, czyli wiedzieli, że Jezus jest obiecany Mesjaszem – w przeciwieństwie do Żydów, którzy w dalszym ciągu czekali na Mesjasza, choć widzieli i słyszeli Jezusa. Nie znali Jego tajemnicy i w związku z tym w dalszym ciągu Mesjasza wyobrażali sobie jako przywódcę politycznego, który wyzwoli ich z niewoli rzymskiej. Uczniowie trwali w misterium Jezusa Chrystusa, byli jego uczestnikami. Tylko im dane było poznać Jego tajemnicę od początku, ale oni sami często nie rozumieli Jezusa, szczególnie wtedy, gdy zapowiadał im swoją mękę i śmierć. W o ileż gorszej sytuacji znajdowały się jednak tłumy. Jak one mogły zatem przyjąć pełną prawdę o królestwie niebieskim? Aby temu zaradzić, Jezus skierował do nich specjalne pouczenie. „*Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją*” (Mt 13,13). Jezus wiedział, że ci, którzy Go do tej pory nie rozpoznali i trwają w dawnych błędach, nie są w stanie zrozumieć tego, co ma im jeszcze do przekazania o królestwie swego Ojca, co zresztą zostało już zapowiedziane przed wiekami przez proroków. Jezus zacytował proroka Izajasza: „*Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił*” (Mt 13,14-15; por. Iz 6,9-10). Jezus nie ukrywał przed ludźmi prawdy, lecz oni sami nie byli władni jej poznać. Mając wszystko podane na tacy, nie widzieli i nie słyszeli tego – bo po prostu nie odpowiadało to ich przekonaniom, było dalekie od tego, co chcieliby usłyszeć. Przypowieści miały zmienić ten stan rzeczy. Ich celem było, aby ci, którzy nie widzą, przejrzel, a ci, którzy nie

słyszą, usłyszeli. Na koniec Jezus jeszcze raz zwrócił uwagę swoim uczniom, jak uprzywilejowaną są grupą: „*Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszy-cie, a nie usłyszeli*” (Mt 13,16-17). Do uprzywilejowanych należał też z całą pewnością starzec Symeon. Ewangelista Łukasz tak go opisuje: „*Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego*” (Łk 2,25-26). On jednak był tym „*sprawiedliwym*”, którego pragnienie się spełniło. Spotkał Mesjasza krótko po Jego przyjsciu na świat w ludzkiej postaci. Dlatego mógł chwalić Boga: „*Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie*” (Łk 2,29-30). Do grona tych szczęśliwców należał także Jan Chrzciciel. I oczywiście należą do niego również uczniowie Jezusa. Dlatego też dostąpili oni łaski wysłuchania Jezusowego wyjaśnienia przypowieści o siewcy (Mt 13,18-23).

Ziarnem jest słowo Jezusa, a glebą, na które ono upada, jest człowiek. Nie dziwi zatem fakt, że jest wiele rodzajów gleby. Pierwsza to – według przypowieści – droga, z której ptaki bez trudu wydziobują ziarno (Mt 13,4). Taką glebą jest każdy, kto słucha słów Jezusa o królestwie Bożym, ale ich nie słyszy, to znaczy pozostają one dla niego obojętne, bez znaczenia. Do takiego człowieka przychodzi szatan i niszczy nawet to, co mimo wszystko przeniknęło ze słowa do serca człowieka. Drugi rodzaj gleby to miejsce skaliste (Mt 13,5-6). Ono z kolei oznacza tego, kto słucha słowa Jezusa, przyjmuje je natychmiast i z radością, jednak w obliczu przeciwności, na przykład prześladowań, załamuje się (Mt 13,20-21), ponieważ jego wiara jest słabo ugruntowana. Ziarno trafia wreszcie na trzeci rodzaj gleby, czyli ziemię żyzną (Mt 13,8),

**„Bo kto ma, temu będzie dodane...”
(Mt 13,12)**

W ludziach, którzy dają się nauczyć i są żywcem usposobieni, by przyjąć słowo Boże, Duch Święty czyni sobie mieszkanie, pomnażając w nich swoje dary. Ale ci, którzy nabyli tylko małą iskierkę światła i zaniedbali nawet małe rzeczy, które posiadali wcześniej, stają się zupełnie oziębli i zostaje im to zabrane. To jest to, czego doświadczyli pewni Żydzi, którzy otrzymali światło Prawdy, ale nie uzyskali z tego żadnego wzrostu. Kiedy przybyła Prawda, stali się na nią ślepi, stąd nawet zabrano im to, co mieli (św. Cyryl Aleksandryjski, „Komentarz do Ewangelii Mateusza” 165, tłum. za: „Ojcowie Kościoła komentują Biblię. Nowy Testament”, t. 1a: „Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 1-13”, red. T. Kołossowski, Warszawa – Zabki 2011).

która „oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny” (Mt 13,23). Taki człowiek ma otwarte serce, jest gotowy słuchać słowa i żyć nim. W jego życiu słowo przemienia się w czyn, czyli przynosi owoce.

W przypowieści o siewcy Jezus wyjaśnił prawdziwy sens swojej misji: On przyszedł zbawić, a nie potępić; coś zapoczątkować, a nie zakończyć; dać nową szansę, a nie wyciągnąć konsekwencje; siać, a nie zbierać – to wszystko składa się na obraz królestwa Bożego, które zaistniało wraz z Nim. Choć działa ono w ukryciu, to i tak jest obecne tu i teraz.

Jezus swoim przyjściem w ludzkim ciele zainaugurował królestwo Boże. Potrzeba było jednak objawienia jego sposobu istnienia, dlatego stał się siewcą słowa, które niejako zapewnia jego wzrost. Człowiek, który słyszy słowo Jezusa i wypełnia je, jest w stanie nie tylko rozpoznać istnienie królestwa Bożego, ale także czynnie włączyć się w jego dalsze budowanie. Jak Bóg stworzył świat, wypowiadając słowo, tak Jezus poprzez swoje słowo daje początek królestwu niebieskiemu tu, na ziemi. Jezus zresztą nie tylko siewca słowo, ale sam jest Słowem Bożym. Królestwo niebieskie pojawiło się wraz z Jego przyjściem, On jednak przez swoje słowo objawił je tym, którzy go jeszcze nie rozpoznali lub nie zrozumieli.

„Większość ludzi współczesnych Jezusowi nie zdawała sobie sprawy z tego przywileju. Patrzyli na Mesjasza i słuchali Go, nie rozpoznając w Nim oczekiwanego Zbawiciela. Zwracając się do Niego, nie wiedzieli, że rozmawiają z Pomazańcem Bożym, zapowiadany przez proroków. Mówiąc: *«to, co wy widzicie, to, co słyszycie»*, Jezus zapraszał ich do otwarcia się na tajemnicę niedostępną dla zmysłów. W jej zgłębianiu Jezus pomaga przede wszystkim swoim uczniom: *«Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego»* (Mk 4,11). Na tej drodze, prowadzącej uczniów do odkrycia tajemnicy, zakorzeniona jest nasza wiara, wspierająca się właśnie na ich świadectwie. Nie mamy przywileju oglądania i słuchania Jezusa, tak jak było to możliwe podczas Jego ziemskiego życia, ale dzięki wierze otrzymujemy niezmierną łaskę obcowania z tajemnicą Chrystusa i Jego królestwa” (Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, Kraków 2011, s. 99).

Każdy chrześcijanin z pewnością chce być dobrym gruntem, w którym zakorzeniwszy się słowo Jezusa będzie mogło wydać obfity plon. Same chęci jednak nie wystarczą, należy bowiem pielegnować w sobie stan zasłuchania. To od kondycji naszego serca, jego otwartości na słowo Jezusa zależy, czy ono – w nas zaszczepione – przyniesie owoce. Możliwości rozwoju duchowego mamy wiele – w pierwszej kolejności zapewniają nam je sakramenty, dzięki którym otrzymujemy łaskę Bożą potrzebną do wypełniania słowa Pańskiego.

Każdy rolnik ma świadomość tego, że z różnych powodów nie każde rzucone ziarno wyda oczekiwany plon. Wie jednak także, że jeśli jego pola nie dotknie żadna klęska żywiołowa, powódź czy susza, to może spodziewać się udanych zbiorów. Przypowieść o siewcy winna zatem stanowić pociechę dla siewców słowa Bożego, którzy niejednokrotnie ulegają zwątpieniu, widząc mierne rezultaty swoich starań. Ważna jest cierpliwość. Nie można oczekiwać owoców pracy natychmiast. Rolnik wie, że wzrost zasiewu wymaga czasu. Siewca słowa nie powinien oczekiwać wyników swej pracy od razu, ponieważ może się zdarzyć, że owoce ujawnią się dopiero po jego śmierci. Zamiast więc smucić się z tego powodu, że ich nie widzi, powinien pracować z nadzieją, że jego wysiłki nie idą na marne. Dobrze, aby pamiętał o słowach psalmisty: „*Którzy we łzach sieją, żąć będą w radości*” (Ps 126,5), a także Pawła Apostoła: „*Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż, nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg*” (1 Kor 3,6-7).

2. PRZYPOWIEŚĆ O CHWAŚCIE (Mt 13,24-30.36-43)

Przypowieść o chwaście, zwana też przypowieścią o kąkolu, to kolejna próba ukazania, czym jest królestwo Boże. Pojawia się ona tylko w Ewangelii św. Mateusza, należąc do tak zwanego materiału własnego ewangelisty. Jezus zapraszał wszystkich bez wyjątku – jeśli tylko sami tego

**„Przyszedł nieprzyjaciół [człowieka],
nasiał chwastu między pszenicę
i odeszedł” (Mt 13,25)**

Diabeł zasiewa, określone jako chwast, przewrotne nauki w tak zwanych przez niektórych pojęciach naturalnych i w dobrych zasiewach, jakie poczyniło Słowo. Według tej interpretacji rola oznaczalaby cały świat, a nie jedynie Kościół Boży: w całym bowiem świecie Syn Człowieczy posiał dobre ziarno, a Zły – chwast, czyli przewrotne nauki, które ze względu na swą szkodliwość są synami Złego (Orygenes, „Komentarz do Ewangelii według Mateusza” 10,2, tłum. S. Kalinkowski).

chcą – aby posłuchali Jego nauki. W tym miejscu Mateusz po raz pierwszy w swojej ewangelii wyraźnie zaznacza, że jest to przypowieść, której zadaniem jest objaśnienie idei królestwa Bożego. Istotne dla tej przypowieści jest także to, że podobnie jak przypowieść o siewcy doczekała się ona ze strony Jezusa wyjaśnienia. Tym razem jednak nie od razu przystąpił On do wyjaśnienia przypowieści. Mateusz pisze, że Jezus „inną przypowieść im przedłożył” (Mt 13,24). „Im”, czyli wszystkim. Natomiast jej wyjaśnienie skierował wyłącznie do uczniów i na ich

prośbę (Mt 13,36). Jezus przedłożył do rozważenia kolejną przypowieść. Można powiedzieć, że ewangelista, posługując się takim stwierdzeniem, akcentuje, iż poznanie królestwa jest równie ważne jak poznanie Prawa Mojżeszowego. Adresaci Ewangelii św. Mateusza, którymi byli przede wszystkim chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, mieli obowiązek rozważania Prawa Mojżeszowego, dlatego ewangelista zachęca ich do poznawania tajemnicy królestwa Bożego w ten sam sposób.

Jezus nie mówi wprost, czym jest królestwo niebieskie. Gdyby tak uczynił, to zapewne ludzie nie pojęliby Jego słów i odeszliby zniechęceni, mówiąc, jak Ateńczycy Pawłowi: „Postuchamy cię o tym innym razem” (Dz 17,32). Zresztą trudno tak po prostu opisać, czym jest królestwo Boże. Nawet nam, którym wydaje się, że znamy Pismo św., w dalszym ciągu trudno zrozumieć, czym jest królestwo, którego nadejścia wciąż oczekujemy, chociaż pośród nas już jest... Mistrz z Nazaretu pragnął przybliżyć nam obraz swojego królestwa. Poprzez liczne scenki rodzajowe, doskonale znane współczesnym Mu słuchaczom, ukazał, do czego może być ono porównane. Powiedział: „Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka...” (Mt 13,24). W polskim tłumaczeniu raczej należałoby powiedzieć: „z królestwem niebieskim jest jak z człowiekiem, który...”, ale z pierwszej i drugiej wersji wynika, że królestwo ma wymiar osobowy, a nie przestrzenny, jak królestwa ziemskie. Być w królestwie to być w jedności z Bogiem, oglądać Jego oblicze. Niebo to zjednoczenie z Bogiem.

Mateusz pisze: „*Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli*” (Mt 13,24). W innym miejscu człowiek ten został nazwany „gospodarzem” (Mt 13,27). Łatwo odgadnąć, że gospodarzem jest sam Jezus. To on „posiał dobre nasienie”. Nasienie u Mateusza często oznacza ludzi (np. Mt 22,24.25). A zatem można przyjąć, że Pan umieścił na swojej niwie dobrych ludzi – każdy bowiem, kto należy do Niego, jest dobry. Rolą wydaje się być lud Izraela. Pan, który jest dobrym gospodarzem, ma swoje urodzajne pole i na nim zasiewa dobre ziarno. Jest obecny przez cały czas, czuwa nad uprawą od zasiewu aż do żniw. Stwórca nie opuszcza swego stworzenia, nieustannie troszczy się o to, co powołał do istnienia. Każdy z nas znajduje się pod Jego czujną opieką na roli Pańskiej, ale również każdy z osobna stanowi rolę Pańską, na której sieje On ziarna życia.

Gospodarz sieje dobre ziarno i oczekuje plonu. Czyni to w świetle dnia. Podstępny nieprzyjaciół natomiast, siejąc złe ziarno, działa w ukryciu, korzysta z ciemności nocy. Zamierza zniszczyć pracę innych. Pojawia się nagle i równie nagle znika, aby już więcej nie pojawić się na scenie w tej przypowieści. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że gospodarz ziarno posiał na swoim polu, nieprzyjaciół zaś dokonał zasiewu na polu, które nie należało do niego. Nieprzyjaciół gospodarza przyszedł, „gdy ludzie spali” (Mt 13,25). W Nowym Testamencie sen ma znaczenie metaforyczne i często odnosi się do ludzi, którzy wykazują się zgubną niefrasobliwością wobec paruzji (np. Mt 25,5; Mk 13,36; 1 Tes 5,6.7). Postawa czuwania zapobiega natomiast skutkom przespania właściwej chwili. Słuchaj zamiast pilnować pola gospodarza, spali. Nieprzyjaciół sprzeciwiający się Jezusowi i tym, którzy do Jezusa należą, wykorzystał ten moment. Jego działanie podobne jest do działania gospodarza – dokonuje zasiewu. Sieje jednak złe ziarno. Kieruje się zatem zupełnie inną intencją niż gospodarz. Według prawa rzymskiego celowe zasianie chwastu na polu zagrożone było surową karą. Nieprzyjaciół za-

„Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa...” (Mt 13,30)

Pomiędzy pszenicą a kąkolom [...], póki ledwie kiełkują i nie ukształtowała się łodyga, co do pedu wielkie jest podobieństwo i przy rozstrzyganiu wprost niemożliwe jest albo bardzo trudne wykazanie różnicy. Naprzód więc Pan przestrzega, abyśmy tam, gdzie coś jest dwuznaczne, żebyt szybko nie wydawali wyroku, ale byśmy koniecznie zostawili Bogu, który jest sędzią, aby gdy nadejdzie dzień sądu, On wyrzucił ze zgromadzenia świętych nie tyle podejrzanego o zbrodnię, ile jednoznacznie winnego (św. Hieronim ze Strydonu, „Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza” 2,13,37, tłum. J. Korczak).

tem swoim postępkami ściąga na siebie jej groźbę. Niektórzy egzegeci próbowali dochodzić tego, z jakim chwastem mamy do czynienia w tej przypowieści (gr. *zizania*), ale bez rezultatu. Czasem co prawda widzi się w tym chwaście kąkol lub życicę, ale zasadniczo jego gatunek nie został zidentyfikowany. Gdyby jednak założyć, że mamy do czynienia z życicą, która jest rośliną bardzo rozpowszechnioną na Bliskim Wschodzie, to oznaczałoby, że nieprzyjaciół zasiał roślinę silnie trującą, więc spożycie nawet niewielkiej jej ilości mogło spowodować śmierć człowieka. Gospodarz sieje zatem nowe życie, a nieprzyjaciół sieje śmierć.

Kiedy rośliny wyrosły – zarówno te z dobrego, jak i te ze złego ziarna – wydały owoc. Chwast, który w okresie wzrostu podobny jest do pszenicy, może być rozpoznany dopiero wtedy, gdy pojawi się kwiatostan z zawiązanymi owocami. Po owocach właśnie da się rozpoznać pszenicę i kąkol. Mateusz często podejmuje ten temat: „*Poznaćcie ich po ich owocach...*” (Mt 7,20; por. 3,8.10; 12,23; 21,34.41.43). Śludzy, rozpoznawszy, że na polu oprócz pszenicy rośnie także chwast, natychmiast powiadomili o tym gospodarza. Byli zdumieni, gdyż wiedzieli, że gospodarz posiał tylko dobre ziarno, dlatego pytali: „*Skąd wziął się chwast?*” (Mt 13,27). Ich pytanie, czy usunąć chwast, było zupełnie zrozumiałe, więc ze zdziwieniem przyjęli zapewne fakt, że gospodarz im tego zabronił. Zdaniem gospodarza usunięcie chwastu mogło spowodować uszkodzenie pszenicy. Korzeń chwastu jest silniejszy i bardziej rozbudowany niż pszenicy, więc próba jego usunięcia byłaby zbyt ryzykowna. Oddzielenie jednej rośliny od drugiej dokona się podczas żniw. Zanim to jednak nastąpi, pszenica i chwast będą rosły obok siebie. Bóg daje jeszcze czas obojgu. Teraźniejszość wymaga cierpliwości, aby wszyscy mogli się nawrócić i osiągnąć zbawienie (2 P 3,9). Podczas żniw chwast zostanie jednak zebrany i spalony, a pszenica zwieziona do spichlerza. Żniw dokonają żęncy (Mt 13,30), a nie śludzy gospodarza. Czas żniw przypomina obraz sądu nad bezbożnymi i ocalenia sprawiedliwych, o czym Jezus będzie jeszcze mówił krótko przed swoją męką (Mt 25,34.41).

Przypowieść ukazuje kontrast pomiędzy czasem teraźniejszym, czasem wzrostu, w którym pszenica i chwast rosną wspólnie, a czasem przyszłym, czasem żniw, w którym nastąpi ich oddzielenie od siebie. Chociaż Jezus dostrzega różnicę między dobrem a złem już teraz, to jednak obecny czas jest czasem wzrostu, czasem danym przez Boga, czasem przygotowania na paruzję, kiedy to dokona się sąd i oddzielenie dobrych od złych. Tego sądu dokona Pan, a nadejście pełni królestwa Bożego będzie czasem oddzielenia tego, co wartościowe, od tego, co bezużyteczne. Zło już teraz daje o sobie znać, jednak nikomu nie wolno

rościć sobie prawa do osądzania innych. Zresztą Jezus już w *Kazaniu na górze* przestrzegał: „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?” (Mt 7,1-4). Sąd jest zarezerwowany wyłącznie dla Boga.

Po tej przypowieści Jezus wygłosi jeszcze dwie inne, zanim odprawi tłum i powróci do domu (Mt 13,31-36a). W końcu jednak nastąpi wyjaśnienie przypowieści o chwacie (Mt 13,36b-43). Składa się ono z dwóch części. Pierwsza (Mt 13,37-39) dotyczy niektórych użytych w przypowieści słów, druga natomiast (Mt 13,41-43) ukazuje los bezbożnych i sprawiedliwych. Jezus tłumaczy, że siewcą i gospodarzem zarazem jest Syn Człowieczy. On też odegra główną rolę podczas sądu ostatecznego. Syn Człowieczy to nie kto inny, jak tylko sam Jezus Chrystus. To właśnie On podczas swej ziemskiej działalności sam dokonuje zasiewu, a później będzie go dokonywał przez swoich wysłanników, poprzez działalność Kościoła. „*Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa*” (Mt 13,38a). Świat jest tutaj rozumiany jako miejsce głoszenia Dobrej Nowiny. W *Kazaniu na górze* światłem świata Jezus nazwał uczniów (Mt 5,14), tu natomiast są nim chrześcijanie na całym świecie, którzy mają odziedziczyć królestwo. Synami królestwa są wszyscy, którzy przyłączyli się do Jezusa Chrystusa i którzy słuchają Jego nauki, urzeczywistniając ją w swoim życiu, przynosząc owoce.

„Dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego” (Mt 13,38)

Rozważcie, czym mamy być na polu Pana, zastanówcie się, czym będziemy, gdy przyjdzie w porę żniw. Polem bowiem jest świat i Kościół rozproszony na nim. Kto jest zbożem, niech tak wytrwa aż do żniw. Kto jest chwastem, niech przemieni się w zboże. Między ludźmi jest tak, że jest prawdziwy chwast i prawdziwe zboże. Na polu chwast pozostaje chwastem, a zboże pozostaje zbożem. Na roli Pana, czyli w Kościele jest inaczej. To, co było szlachetnym ziarnem, obraca się w chwast, a co kiedyś było chwastem, przemienia się w szlachetne ziarno [...].

Posłuchajcie, którzy jesteście ziarnem Chrystusa. Posłuchajcie, wy, którzy jesteście kłosaми Chrystusa i Jego zbożem. Wejrzyjcie w wasze wnętrza, zapytajcie o waszą wiarę, sprawdźcie waszą miłość, pobudźcie wasze sumienie. Jeżeli okaże się, że jesteście zbożem, to niech przypomną wam się słowa: „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10,23). Komu natomiast rachunek sumienia każe zaliczyć się do chwastu, niech nie boi się zmienić. Jeszcze nie polecono kosić, jeszcze nie ma żniw. Nie chciej być dziś tym, kim byłeś wczoraj, a jutro nie chciej być tym, kim jesteś dziś. Cóż ci pomoże, gdy powiesz: kiedyś się zmienię? Bóg obiecał ci przebaczenie, gdy się zmienisz, jutrzejszego dnia ci nie obiecał (św. Augustyn, „Kazania” 73/A,1-2, tłum. A. Zurek).

Chwastem są synowie Złego (Mt 13,38b). Zły to szatan, nieprzyjaciel Boga i ludzi. Mateusz przedstawia go jako przeciwnika Jezusa między innymi w scenie kuszenia (Mt 4,1-11). Jest on w niej określony

„Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 13,42)

Kiedy Pan mówi, że będzie płacz i zgrzytanie zębów, to niewątpliwie wskazuje na przyszłe zmartwychwstanie, i to nie tylko duszy (jak chcą niektórzy heretycy), ale także ciała. Płacz i zgrzytanie zębów są właściwie karami ciała (św. Chrościanus z Akwilei, „Traktaty na Ewangelię Mateusza” 51,2, tłum. św. „Ojcom Kościoła komentują Biblię. Nowy Testament”, t. 1a).

jako „kusiciel” (Mt 4,3), jako ten, który próbuje odwieść Jezusa od pełnienia woli Boga. Doskonale jednak wiemy, że już u początków świata dał się on poznać jako kusiciel, który skłonił pierwszych ludzi do nieposłuszeństwa Bogu (Rdz 3,1-6). Ostrzegając przed szatanem, ewangelista pokazuje, że cały świat jest polem jego działania. Ma też swoich aniołów (Mt 25,41), a swój wpływ rozciąga na ludzi (Mt 13,38). Przy całej

jednak swej władzy diabeł jest podporządkowany Bogu (Mt 4,1) oraz Synowi Człowieczemu (Mt 25,31-46), a jego rola rozciąga się jedynie na czas Kościoła. Na sądzie bowiem Jezus ukarze szatana, jego aniołów i tych, którzy obrali złą drogę: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom” (Mt 25,41; por. 13,42).

„Żniwem jest koniec świata, a żniwami są aniołowie” (Mt 13,39b). Koniec świata oznacza koniec dotychczasowego jego porządku (Mt 24,3; 28,20), przemianę wszystkiego – Jan w Apokalipsie będzie mówił o „nowej ziemi” (Ap 21,1). Znakiem nadejścia końca czasów będzie pojawienie się Syna Człowieczego oraz początek sądu ostatecznego, zadaniem Syna Człowieczego i przychodzących wraz z Nim aniołów (Mt 16,27; 24,31; 25,31) jest bowiem dokonanie sądu nad złymi: „Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 13,41-42). Odpowiedzą oni za wszystkie zgorszenia i wszystkie nieprawości. Zgorszenia to wszystko to, co mogło spowodować duchowy upadek człowieka, co odciągało go od pełnienia woli Bożej, prowadziło do osłabienia i utraty wiary, do odejścia od Boga. Nieprawości (Mt 7,23; 13,41; 23,28; 24,12) to odmowa pełnienia woli Bożej oraz brak miłości i odmowa pełnienia jej czynów, są to także wykroczenia przeciw Prawu Bożemu. Ludzie dopuszczający się zgorszenia i popełniający nieprawości obecni są zarówno w Kościele, jak i poza nim. Wszyscy oni podlegają sądowi. Piec ognisty, płacz i zgrzytanie zębów obrazują ostateczną utratę zbawienia i wieczne odrzucenie. Odmienny los spotka sprawiedliwych:

„Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (Mt 13,43a). Źródłem światła jest sam Bóg, a ci, którzy pozostali Mu wierni, będą mieli udział w Jego chwale, będą jaśnieć Jego światłem, a więc światłem chwały Bożej. Mateusz nawiązuje tu do Księgi Daniela: „Mądrzy będą świecić jak blask sklepienie, a ci, którzy nauczili wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze”

(Dn 12,3). Mądrzy i ci, którzy nauczali sprawiedliwości, sami zatem też byli sprawiedliwi, zostali oczyszczeni ze wszystkich niedoskonałości i przyodziani w Bożą doskonałość, to także ci, którzy zachowują naukę Jezusa Chrystusa i wprowadzają ją w życie.

Wyjaśnienie przypowieści kończy się formułą: „Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mt 13,43b). Podkreśla ona uroczysty charakter Jezusowego nauczania odsłaniającego ważną tajemnicę. Ma ono skłonić uczniów do głębszego przemyślenia słów Mistrza.

Przypowieść o chwaście możemy określić jako przypowieść o Panu świata. Pokazuje nam bowiem, że Jezus Chrystus jest jedynym Panem czasu i miejsca, w którym dane nam jest żyć. Przypowieść ta jest też zachętą do czuwania w obliczu zbliżającej się paruzji. Niech jednak podsumowaniem, kończącym rozważania na temat przypowieści o chwaście, będą słowa św. Jana Pawła II: „Przypowieść ta wyjaśnia współistnienie i niejednokrotnie splatanie się dobra i zła w świecie, w naszym życiu, w samej historii Kościoła. Jezus uczy nas patrzeć na świat z chrześcijańskim realizmem i podchodzić do każdego problemu, przestrzegając przyjętych zasad, ale również w sposób roztropny i cierpliwy. Zakłada to transcendentną wizję historii, w której oczywiście jest, że wszystko należy do Boga, a każdy ostateczny rezultat jest dziełem Jego opatrności. Nie ukrywa się jednak ostatecznego losu – w wymiarze eschatologicznym – dobrych i złych ludzi. Symbolizuje go złożenie pszenicy do spichlerza oraz spalenie chwastu”².

„Sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce...” (Mt 13,43)

W królestwie niebieskim nie będziemy patrzeć na suknie, lecz blask sprawiedliwości stanowiąc będzie szatę każdego. Ubodzy zatem będą zrównani z aniołami. Odziani w szaty nieśmiertelności jaśnieć będą niczym słońce w królestwie Ojca swego (śm. Augustyn, „Objaśnienia Psalmów” 51,14, tłum. J. Sulowski).

² Tamże, s. 100.

Zaproszenie do wsłuchania się w naukę Zbawiciela skierowane jest do każdego człowieka, ale od samego słuchacza zależy, czy zechce zatrzymać się, aby otworzyć się na jego słowo, czy zechce się zastanowić nad nim, a co więcej – czy zechce je przyjąć. Czasem słowo to może nam się wydać trudne, ale najważniejsze, abyśmy chcieli je słuchać, a wówczas Pan sam podpowie nam jego wyjaśnienie.

Pewne jest, iż królestwo Boże już trwa, ma swoją historię, jest pośród nas. Do tego królestwa każdy z nas jest przez Jezusa Chrystusa zapraszany. Św. Jan Paweł II tak o nim mówił: „Nowe królestwo ma charakter duchowy. By wejść do niego, trzeba się nawrócić i uwierzyć Ewangelii. Trzeba wyzwolić się z mocy ducha ciemności, poddając się mocy Ducha Bożego, którego Chrystus przynosi ludziom [...]. Duchowa i transcendentna natura tego królestwa wyraża się również w określeniu, które spotykamy w tekstach ewangelicznych: *«królestwo niebieskie»*. Ten piękny obraz wskazuje początek i cel królestwa – *«niebios»* – i godność bosko-ludzką Chrystusa, w którym królestwo Boże przez wcielenie przyjmuje konkretną formę w historii” (W. Barclay, *Ewangelia św. Mateusza*, t. II, Poznań 2002, s. 101).

Fakt, że jesteśmy chrześcijanami, nie oznacza jeszcze, iż jesteśmy dobrym ziarnem. Jako tacy zostaliśmy zasiani, ale co z tym dobrem zrobimy, zależy od nas, pszenica i chwast znajdują się bowiem w każdym człowieku i od każdego zależy, które z nich ostatecznie wyda owoce. Bóg dał nam czas tu, na ziemi, abyśmy dokonali właściwego wyboru i podążyli drogą zbawienia.